

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal 7 K. 50 h. w. s. w. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Dzienniki o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 3 kwietnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Ryszarda Bisk. — Ju-
tro: Izydora — Gr. kat. Dziś: 21. Jaka. — Jutro: Wę-
słyja. — Słowiński: Dziś: Władysława. — Jutro: Mnoży-
sława.

Wschód słońca 5:42, zachód 6:27.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do
Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowic
6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 5:50; do Stry-
ja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora:
9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30;
11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdka,
nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d
powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1.
Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1
w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknięta
do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2,
w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od
11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy
wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wie-
czorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 00 h.,
w niedz. 30 h.

Teatr miejski polski dziś nieczynny.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne
dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski cz. II“ (sala XIV Uniw.)
o 7 w. — Kurs „Esperanto“ o 7 w. Szkoła realna (ulica
Kamienna).

Rada miejska.

(Rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego).

Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie Rady miej-
skiej, zwołane przez prez. Michalskiego dla wysłuchania
referatu dyr. Tomickiego o rozszerzeniu sieci tramwaju
elektrycznego i zakładów elektrycznych. I trzeba przy-
znać, że zebrał się wczoraj wcale okazały komplet,
a radni okazali się więcej punktualni, gdyż już w pół
godziny po oznaczonej porze prez. Michalski mógł za-
gać posiedzenie i udzielić głosu dyr. Tomickiemu.

Dyr. Józef Tomicki w dłuższym referacie —
urozmaïconym objaśnieniami na planach — przedstawił
obszerny projekt rozszerzenia sieci tramwaju elektry-
cznego i zakładów elektrycznych. Ponieważ sprawę tę
poruszaliśmy już dwukrotnie, raz na podstawie krótkiego
wywiadu u szanownego dyrektora, drugi raz już obszerniej
z okazji odczytów jego w tej kwestyi w Tow. po-

litechnicznym — pozwolimy sobie tylko dla przypomnie-
nia w krótkim streszczeniu podać wczorajszy referat
dyr. Tomickiego.

Projekt, zakreślony przez dyr. Tomickiego, ma na
celu nie tylko odpowiedzieć obecnym potrzebom miasta,
ale także uwzględnić w nim przyszły wzrost Lwowa,
wytyczono linie tak, aby sieć tramwaju elektrycznego
nie stała na przeszkodzie rozwojowi miasta, ale owszem
podnosiła go.

Przedstawiwszy śródmieście nasze (City), jako
koło, zamknięte placem Cłowym, politechniką, teatrem
i ul. Zieloną — zaznaczył prelegent — że do tego
koła mają dążyć linie tramwajowe z przedmieść, które
okalają to koło, jako luźne, nieregularne linie. Od tych
czterech punktów mają iść linie ku Wysokiemu Zam-
kowi (z pl. Cłowego), Rzeźni, Brzuchowic, ul. Kocha-
nowskiego, Stryjską po Żelazną Wodę, ul. 29 Listo-
pada itd.

Główny nacisk położył dyr. Tomicki na to, aby
ułatwić o ile możliwości komunikację przedmieść ze
śródmieściem i przez to zmusić ludność do zamieszka-
nia przedmieść. Śródmieście ma służyć tylko do życia
publicznego, tu koncentrować się powinny urzędy, han-
del — mieszkania zaś znajdować się powinny poza
obrębem śródmieścia, do którego dojazd, licząc z po-
wrotem, nie powinien wynosić więcej, jak 20 minut.

Co się tyczy dojazdu do dworca, to w projekcie
swym wziął dyr. Tomicki to pod uwagę, aby z jak
najwięcej punktów tego koła śródmieścia było łatwe
i krótkie połączenie z dworcem. Dlatego też obok
wspomnianych odgałęzień wypracował dyrektor plany
linii okolnej — łączącej cztery wspomniane punkty t. j.
pl. Cłowy, politechnikę, teatr i ul. Zieloną.

Pierwszy okres rozszerzenia linii tramwaju elektry-
cznego obejmuje odnogę do Wysokiego Zamku, ul. Kocha-
nowskiego, 29 Listopada, Stryjskiej i Żelaznej Wody.
Równocześnie z poprowadzeniem tej linii trzeba by przystąpić
do rozszerzenia centrali, przy której następują
się dwie kwestye — kwestya systemu i miejsca.

Obecnie stoimy wobec przełomu w technice
elektrycznej. Dążeniem jest bowiem techników zastąpić
dotychczasowe lampy żarowe (z węglem) lampami me-
talowymi. Jeżeli lampy metalowe wyrugują węglowe,
centrala nasza nie będzie potrzebowała tego napięcia
i z tem trzeba się liczyć.

Co do miejsca na centralę, to trzeba wybrać tak-
kie, aby komunikacja z niem była łatwa i zapas wody
był blisko. Obecna centrala jest wadliwie położoną
i w żadnym kierunku nie da się rozszerzyć. Na nową
centralę nadawałby się najlepiej grunt przy obecnym
stawie Pełczyńskim pozwalający na rozszerzenie w każ-
dym kierunku.

Drugi okres budowy obejmuje przebudowę tram-
waju konnego z odnogą do rzeźni, rogatki Gródeckiej
i z dalszym rozszerzeniem do Brzuchowic. Ponieważ
w ul. Żółkiewskiej dotychczasowa rampa kolejowa ta-
mowałaby ruch, radzi dyrektor Tomicki ominąć ją, pro-
wadząc linię przez część ul. Zamarstynowskiej i ul. Ba-
lonową.

W gruncie rzeczy Abercombe Smith był nieprzy-
jacielem strasznym. Zwykle spokojny i łagodny stawał
się gwałtownym, kiedy go rozdrażniono. We wszelkich
okolicznościach życia odznaczał się energią i stanowczo-
ścią, co wyróżniało go od innych kolegów. Na dwa-
dzieścia cztery godziny oderwał się od swych książek,
lecz rozumiał, że dzień ten nie był straconym. Ani je-
dnym słówkiem nie zdradzał swych zamiarów przed
przyjacielem, i punktualnie o dziewiętej wyruszył z po-
wrotem do Oxfordu. Zatrzymawszy się na jednej z głów-
nych ulic, kupił sobie doskonały rewolwer i pudełko
nabojów. Potem udał się do Hastie'ego, który właśnie
był zajęty śniadaniem i czytaniem „Sporting Times'a“.

— Cóż tam słyhać nowego? może chcesz kawę?
— zapytał gospodarz.

— Nie, dziękuję. Chcę, żebyś poszedł ze mną i
zrobił to, o co cię poproszę.

— Z przyjemnością, mój drogi.

— Przedewszystkiem daj mi jakiś porządny kij.

— A!

Hastie patrzył zdziwiony.

— Oto masz pałę, którą można zabić byka.

— A teraz druga rzecz. Masz narzędzia chirur-
giczne? wybierz mi z nich nóż, jaki jest najdłuższy.

— Bardzo proszę. Masz minę, jakbyś się wybie-
rał na wojnę. Cóż ci więcej potrzeba?

— Nic, to, co mam, wystarczy mi.

Smith schował nóż do bocznej kieszeni i skiero-
wał się ku wieży.

Budowa linii w pierwszym okresie kosztowałaby
3,500.000 kor., w drugim 3,700.000, a wraz z wy-
kupnem tramwaju konnego i budową linii do Brzuchow-
wic wyniosłyby koszty 10,000.000 kor.

Wobec takiego rozszerzenia linii zwiększyłaby się
znacznie liczba wozów (160), a w jednym miejscu (Wa-
ły hetmańskie) krzyżowałyby się 14 wozów. Naturalnie,
że wśród takich warunków o ruchu kołowym nie byłoby
mowy. Trzeba więc rozszerzyć Wały hetmańskie,
utworzyć tam rodzaj elipsy, po której stycznej przesu-
wałyby się wozy. Pomnik Sobieskiego musiałby być
usunięty i stanąłby na podwyższonym cokole w środku
tej elipsy. Tak więc Wały hetmańskie w tem miejscu
przyjęłyby postać dużego placu.

Co do rentowności z tych rozszerzonych linii, to
mimo pesymistycznych obliczeń dyr. Tomickiego, tram-
waj opłacałby się sowicie. Pierwszy okres przyniósłby
wprawdzie stratę, ale już drugi okres pokryłby ją
w czwórnasób. I tak rozchody roczne I. okresu oblicza
dyr. Tomicki na 953.181 kor., dochody za 986.000,
nadwyżka zaś 32.819 kor. Ponieważ atoli w dochodach
tych uwzględniony jest także obecny dochód z tramwa-
ju w sumie 70.000 kor., byłaby więc strata około
40.000 kor.

Za to w drugim okresie rozchody wynosiłyby
1,631.858 kor., przychody 1,859.600 kor., nadwyżka
zatem 227.742 kor.

Sądzi więc referent, że oba te okresy należałoby
złączyć.

Na tem zakończył dyr. Tomicki swój referat, oka-
zując gotowość służenia wyjaśnieniami. (Oklaski.)

W dyskusji nad tym referatem zabrał głos radny
Śliwiński, podnosząc, że nie podziela pesymisty-
cznych zapatrywań referenta, gdyż wedle jego przybli-
żonych obliczeń dochód z tramwaju po rozszerzeniu
linii byłby znaczniejszy. W dalszym ciągu zaznaczył
mowca, że prowadząc trasę przez jakąś ulicę, należa-
łoby tę ulicę urządzić po europejsku, skanalizować, wy-
brukować, aby później nie trzeba było kilka razy do
roku rozkopywać jej. Pochwalając zarządzenie dyrektora,
który wprowadził opalanie kotłowni ropą, zapytał r. Śli-
wiński, czy nie możnaby zerwać z kominami i wpro-
wadzić ekshaustory. Co do rampy na Żółkiewskim, to nie
radzi mowca obchodzić jej, ale zażądać energicznie od
ministerstwa kolejowego przesunięcia tej rampy po za
miasto.

R. Feldstein podniósł konieczność połączenia
obu okresów budowy, gdyż przez to uniknie się podnie-
sionej przez referenta straty i koszty budowy będą
mniejsze.

Po krótkich interpelacjach rr. Blumenfelda, Pa-
wlewskiego i Wczelaka i wyjaśnieniach referenta, zam-
knął prez. Michalski posiedzenie, dziękując dyr. Tomi-
ckiemu wśród oklasków zgromadzonych za wyczerpują-
cy referat. Co do terminu rozpoczęcia robót, to jest
nadzieja, że już w czerwcu b. r. sprawa ta przejdzie
przez alembik komisji, sekcji i Rady miasta. W tym
tygodniu bowiem ma być zwołana komisya kontroli dłu-
gów miasta, która ma się zastanowić, skąd wziąć pie-

— Ani ja, ani ty nie jesteśmy zmokłemi kurami
— powiedział. Sądzę, że sam dam sobie rady, jednakże
biorę ciebie przez ostrożność. Mam mieć małe wyjaśnie-
nie z Bellinghamem; ponieważ mam interes tylko do
niego, obecność twoja byłaby zbyt cenna. Jeżelibyś
krzyknął, pędź na górę, ile ci sił starczy. Rozumiesz?

— Rozumiem, przyjdę, jeżeli usłyszę twoje wo-
łanie.

— A więc, pozostań tu i nie ruszaj się stąd, aż
ja zejdę. Cała sprawa potrwa bardzo krótko.

— Będę cię oczekiwał na tem miejscu.

Smith udał się na drugie piętro, otworzył drzwi
do Bellinghama i wszedł. Bellingham siedział przy stole
i pisał. Obok niego stała paka z widniejącym na niej
numerem 249, a w głębi niej widać było wstrętą postać
mumii. Smith z największym spokojem rozejrzył się do
koła, potem zamknął drzwi na klucz, który schował
do kieszeni i, zbliżywszy się do kominka, począł rozpa-
lać ogień.

Bellingham siedział nieruchomo z wyrazem złości
i zdziwienia na twarzy.

— Nie krępcie się, proszę, jak we własnym do-
mu — mrucał przez zęby.

Smith usiadł, położył zegarek przed sobą, a re-
wolwer na kolanach. Po tem wyciągnął nóż z kieszeni
i rzucając go Bellinghamowi, powiedział:

— No, do dzieła! odciąć tę mumię.

(Dok. nast.)

15)

CONAN DOYLE.

Nr. 249.

(Ciąg dalszy.)

— Wcale nie, nigdy jeszcze nie czułem się tak
zdrow. A spać pójdę wtedy, jak mi podpisiesz.

— Ale cóż to jest?

— Streszczenie tego wszystkiego, co ci dziś opo-
wiedzialem. Chcę, żebyś to podpisał.

— Dobrze, odrzekł przyjaciel, kładąc swój pod-
pis. Tak, ale nie wiem, co zamysłasz z tem zrobić.

— Zachowasz ten manuskrypt i użyjesz go w ra-
zie, gdyby mnie aresztowano.

— Za co?

— Za zabójstwo, które jest bardzo możliwe. Je-
stem przygotowany na wszystko. Mam tylko jeden spo-
sób i tego użyję.

— Na miłość boską, nie działaj lekkomyślnie.

— Ufaj mi. Byłoby bardziej ryzykownem użyć
innego sposobu. Mam nadzieję, że nie będę potrzebo-
wał uciekać się do twego zaświadczenia, zawsze jednak
będę pewniejszy, wiedząc, że w razie potrzeby dasz
świadcstwo o mojem prowadzeniu się. A teraz jestem
gotów usłuchać twojej rady i pójść spać — jutro mu-
szę być świeżym i silnym.

między na budowę nowych szkół. Przy tej sposobności więc będzie rozpatrywana kwestya, czy nie należałoby zaciągnąć większej pożyczki na rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego.

Z końcem więc r. 1907, według obliczenia dyr. Tomickiego, obrzyby ten projekt mógłby być wykonany. „Vedererno“!

Echa krakowskie.

Kraków, 1 kwietnia.

Mieliśmy dzisiaj ciekawą widowisk w cyrku, tem różne od zwykłych widowisk w tym budynku, że odbyło się przedpołudniem i że w zastępstwie stałych cyrkowych artystów urządził je p. Daszyński. Aranżer był zarazem głównym mowcą a mówił naturalnie w sprawie reformy wyborczej i wyodrębnienia Galicji.

Główna treść przemówienia była powtórzeniem tych samych frazesów i komuniów obliczonych na nerwy ludzkie, któreśmy nieraz już na ulicy Rajskiej słyszeli. Przybyło jednak kilka nowych kłamstw i kilka nowych argumentów, mających jakoby zwalczać ideę wyodrębnienia. Z tego właśnie powodu warto dzisiaj występ p. Daszyńskiego na arenie cyrkowej zaznaczyć. Więc dowiedzieliśmy się, że hr. Dzieduszycki i p. Abrahamowicz wspólnie z Schönerelem wołali w Wiedniu: „All Heil Hohenzollern“. Ale niniejsza o ten komunikat, który dla mowcy mógł być tylko retorycznym frazesem, chociaż przez niektórych dobrodusznym słuchaczy przyjęty był w dobrej wierze „sine grano salis“. Mniejsza także o groźbę, że szlachta w Galicji myśli przywracać pańszczyznę, ba! nawet niewolę, której nigdy w Polsce nie było. Ciekawsza była dalsza argumentacja, przekonująca że nasi prorowodyrowie socjalizmu są zasadniczo autonomii przeciwni. Że austriackim robotnikom fabrycznym może nie być na rękę wyodrębnienie naszego kraju i w ślad za nim konieczne podniesienie się naszego przemysłu — w to wierzymy.

Wierzmy również, że ten właśnie argument, wobec solidarności partyjnej skłania p. Daszyńskiego do występowania przeciw wyraźnemu interesowi naszych robotników i rzemieślników, na rzecz rynków przemysłowych w krajach niemieckich. Ale tego argumentu oczywiście mowca przytoczyć nie mógł, wymieniał natomiast inne, a już samo przytaczanie ich świadczy, jak dalece p. D. lekceważy umysłowy stan swoich słuchaczy. Czyżby istotnie wśród naszych robotników byli naiwni ludzie, zdolni uwierzyć, że w razie osiągnięcia autonomii, Galicja będzie zmuszoną dostarczać większej ilości rekruta a pozbawioną zostanie możności korzystania z ogólnych kulturalnych dobrodziejstw, jakie zapewnia bliższa łączność z monarchią.

A jednakże takimi na ludzką łatwowierność obrachowanymi frazesami walczył konsul austriackiego socjalizmu na gruncie krakowskim. Co rozumiał mowca pod owymi ogólnymi kulturalnymi korzyściami, trudno domyślić się, bo bliżej zagadki tej nie wyjaśnił, a niejedyn słuchacz może sobie pomyślał, że autonomiczny galicyjanin będzie chyba drożej płacił za bilety na austriackich kolejach. Natomiast zupełnie jasno wypowiedział się p. Daszyński z sympatjami dla wszystkiego, co się dziś na Węgrzech dzieje. Fejwerary wyrósł w ustach p. Daszyńskiego na bohatera. Zlamano konstytucję węgierską, tym lepiej! Przecież w Sejmie węgierskim i szlachta zasiada! Sztydio centralistyczne wychodziło z worka co chwila.

Były i strachy na Lachy. Tak jest, p. Daszyński przestrzegał, że gdy wyodrębniona zostanie Galicja, wówczas zwala się nam na kark Rusini a wtedy — będzie źle. Źle będzie także, gdy reforma wyborcza w czteropartyjnikowej formule podług dzisiejszego przedłożenia rządowego nie zostanie natychmiast przyjęta. Będzie wtedy bardzo niespokojnie w całej Galicji, jak kraj długi i szeroki.

Ta sama nuta groźby, może nawet w jeszcze ostrzejszym tonie grała w przemówieniu następnego mowcy, którym był poseł Rotter. Przedstawiciel skoncentrowanej demokracji, zaznaczywszy wprawdzie odmienny w niektórych (sic) kwestiach pogląd od partii socjalistycznej, zresztą w najważniejszej, obchodzącej dziś tak żywo kraj cały kwestyi, zsolidaryzował się z p. Daszyńskim. W przemówieniu posła krakowskiego były nawet alegorie o chorym organizmie i o małym upuście krwi, który czasami bywa pożytecznym a nawet koniecznym. Ha, trudno! My tu w Krakowie coraz więcej przyzwyczajamy się do tych dziwnych „wahlerwandtschaften“. Przecież organ partii, „Nowa Reforma“ tak się już do „Naprzodu“ zbliżyła, że doprawdy, chyba przez mikroskop można dopatrzeć się jakiejś różnicy.

Z Rosji i Zaboru.

Zuchwały napad.

Warszawa. (Tel. wł.) Niestęchanie zuchwałego napadu dokonała gromada bandytów na mieszkającego parafii św. Trójcy na Solcu, ks. parafiala Jęłowickiego. Bandyci z przyprawionymi wąsami i brodami w liczbie około 20, wtargnęli na podwórze plebanii, ubiegłi i związali powrozami dwóch stróżów, oraz kuchcika, a lokaja groźbą zastrzeżenia zmusili do oprowadzenia po mieszkaniu proboszcza. Rozbili biurko, przetrząsnęli wszystkie kąty, lecz nie znaleźli, gdyż ks. prałat pieniądze w domu nie trzyma.

Podczas tego rabunku zajęchła przed plebanią kareta z powracającymi do domu ks. Jęłowickim. Trzech

wartujących przy bramie bandytów przyskoczyło z rewolwerami do drzwiczek karety. Ks. Jęłowicki nie uląkł się jednak wynierzonych przeciw niemu rewolwerów, a zinną krwią swą tak zaimponował bandytom, iż poczuli pospiesznie uciekać. Trzech z nich na ul. Czerniakowskiej wpadło w ręce patrolu, który ich odprowadził do cyrkulu na ul. Kruczą.

Obłężenie fabryki.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że w miejscowości fabrycznej Ostrowiec, gdzie istnieje wielka fabryka żelaza, w gubernii radomskiej, w sobotę na szosie dwaj robotnicy ranili śmiertelnie strażnika ziemskiego, a następnie ukryli się w fabryce. Policja zażądała wydania sprawców zamachu, lecz wszyscy robotnicy oświadczyli się solidarnymi i nie pozwolili policjantom na wejście do fabryki. Wobec tego sprowadzono piechotę, która otoczyła całą fabrykę i domy mieszkalne robotników. Zawiadomiono o tem dyrekcyę fabryki i oświadczone, że nikt nie będzie wypuszczony poza kordon wojskowy. Pomimo to robotnicy i nadal nie chcieli wydać sprawców zamachu. Lecz w nocy pociągami nadzwyczajnymi przybyły 2 pułki kozaków z 2 armatami, poczem urządzono formalne obłężenie fabryki, gdzie się zamknęło 1.500 robotników. Do kilku robotników, którzy usiłowali zbiedz, dano strzały rewolwerowe, jeden z nich padł trupem. Wreszcie w niedzielę popołudniu władze wojskowe postawiły ultimatum, że albo fabryka będzie zbombardowana, albo należy wydać winnych. Po naradzie robotników wieczorem wydano w ręce władzy zabójców policjanta a reszta robotników została uwolniona.

Krwawe zajścia z mankietnikami.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurier Warszawski“ donosi: W parafii Czerwonka powiatu Siedleckiego wybuchło krwawe starcie pomiędzy prawowitymi katolikami a mankietnikami. Parafianie wsi Wiśniewa, sfanatyzowani przez ks. Rozworowskiego, proboszcza swego, przybyli tłumnie do sąsiedniej wsi Czerwonki i zażądali, aby proboszcz tej parafii ks. Panufnik natychmiast wyjechał.

Ks. Panufnik, ujrawszy tłum, ukrył się w mieszkaniu. Fanatycy zaczęli oblegać probostwo, grożąc gwałtami. Prawowici katolicy natomiast, widząc, że sami nie odeprą gwałtu, zawezwali na pomoc parafian z sąsiedniej wioski Liwia. Ci przybyli konno w liczbie około 100, uzbrojeni w kije.

Rozwinęła się bójka. Czternastu parafian odniosło cięższe rany. Jeden jest konający.

Proboszcza Panufnika uprowadzili parafianie do Liwia, gdzie się ciężko rozchorował. Mankietnicy przybyli za nim i żądali natychmiastowego wyjazdu z diecezji. Włościanie z Liwia, Konopnicy, oraz wiosek okolicznych, ściągają tłumnie na teren zajść, aby odparać ataki mankietników. W okolicy silne wzburzenie.

Śledztwo w sprawie torturowania więźniów.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec licznych skarg więźniów politycznych na znęcanie się przy badaniu w wydziale śledczym, władza prokuratorska wdrożyła formalne śledztwo w tej sprawie.

Wybory do Dumy.

Mińsk. (Tel. wł.) Adwokat i znany działacz z Moskwy Aleksander Lednicki, kandyduje na posła do Dumy z Mińska. Polacy rozwijają za nim energiczną akcyę. Żydzi zobowiązali się solidarnie popierać tę kandydaturę.

Schwytanie grabieżców bankowych.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ donosi: Czterej bandyci, schwytani podczas nieudanego napadu na Bank wołsko-kamski w Charkowie, brali bezpośredni udział w słynnym ograbieniu Banku wzajemnego kredytu w Moskwie. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z niezwykłą energią.

W Odesie schwytano 12 uczestników napadu na Bank moskiewski. Przywódca bandy zdołał zbiedz za granicę. Cała Moskwa stanie w podziwie podobno, jak się dowie o nazwisku przywódcy szajki, utrzymywanem dotąd przez władze śledcze w tajemnicy.

Zamach na O. Joana.

Petersburg. (Tel. wł.) Podczas onegdajszego wieczornego nabożeństwa wykonano zamach na znanego księdza prawosławnego O. Joana z Kronsztadu, który w kołach prawosławnych uchodzi za świętego. Zamach jednak nie odniósł skutku, bo Joan Kronsztadzki nie odniósł żadnego obrażenia ciała. Sprawcę zamachu aresztowano.

Finanse Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ donosi: Zapasy gotówki, jaką rozporządza skarb państwowy, wciąż maleją. W ciągu ostatniego tygodnia z 56 milionów rubli spadły one do 33 milionów. Ta ostatnia jest najmniejszą, jaka kiedykolwiek znajdowała się w kasie państwa.

Tem się tłumaczy gwałtowna potrzeba emisji nowej pożyczki.

Przewidywania rozruchów antyżydowskich.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ponieważ z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o spodziewanych niepokojach antyżydowskich, zwróciliśmy się do najkompetentniejszego źródła, aby się dowiedzieć, czy obawy te są uzasadnione. W kołach rządowych panuje przekonanie, że niepokoje te są wykluczone, gdyż wydano daleko idące zarządzenia, celem zapobieżenia rozruchom. Ministerstwo spraw wewnętrznych z polecenia Witego wysłało okólnik do gubernatorów prowincji, zamieszkanych

przez ludność żydowską, z poleceniem stosowania jak najenergiczniejszych zarządzeń, celem przeszkodzenia ewentualnym niepokojom i ochrony życia i mienia ludności żydowskiej. Gdyby mimo to wybuchły niepokoje, w takim razie władze lokalne byłyby za nie odpowiedzialne i postawione przed sądem.

Berdyczów. (Tel. wł.) Do mieszkania dostawcy Szapiro wdarło się 20 rozbójników i zabrało mu 3.000 rubli gotówką, brylanty i wiele innych kosztowności.

Warszawa. (Tel. wł.) W Łomży aresztowano 50 członków organizacyi „Bundu“.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wniesienie projektu reformy wyborczej do Sejmu krajńskiego w postaci dodania piątej kuryi do istniejącej ordynacyi wyborczej utwierdziły wczoraj popołudniu wszystkich polityków w przekonaniu, że przedwczesne przerwanie obrad Izby poselskiej było ucieczką br. Gaustscha przed ewentualną klęską w parlamencie. Każdy podkreśla, że dodanie piątej kuryi wyborczej w Sejmie krajńskim nie było rzeczą tak ważną, ażeby nagle przerywać obrady parlamentarne, zwłaszcza po zdecydowanych zapowiedziach ze strony prasy półurzędowej, że pierwsze czytanie reformy wyborczej w komisji musi być stanowczo zatwierdzone jeszcze przed świętami. Dopiero więc dziś można dokładnie ocenić, jak niepewną stała się pozycja gabinetu po głosowaniu w dniu 30 marca b. r., skoro prezes ministrów musiał się uciec do wybiegu zwolnienia podrzędnego Sejmu krajńskiego pod pozorem zatwierdzenia spraw, niecierpiących zwłoki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Gaustsch był wczoraj na posłuchaniu u monarchy. Posłuchanie trwało całą godzinę. Dztś rano br. Gaustsch wyjeżdża do Karlsbadu.

Z sejmiku krajńskiego.

Lublana. (TBK.) Wczoraj otwarto sejm krajński. Na początku posiedzenia zabrał głos prezydent kraju dr. Schwarz i posługując się na przemian obu językami krajowymi, oświadczył, że sejm na ostatniej sesji uchwalil rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy co do zmiany statutu krajowej ordynacyi wyborczej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego. Wskazując na oświadczenie, złożone przez prezydenta ministrów dnia 28 listopada z. r. w Radzie państwa, zaznaczył mowca, że było niemożliwe w pełni zadosyć uczynić życzeniu większości sejmowej, wyrażonemu we wspomnianej rezolucyi, jednakowoż uznając, że bez reformy prawa wyborczego do sejmiku niema mowy o normalnej pracy sejmiku krajowego, zdecydował się rząd wnieść przedłożenie rządowe, dotyczące zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej. W przedłożeniu tem, trwając przy zasadzie zastępstwa interesów, uwzględnił rząd życzenia sejmiku zapomocą dodania kuryi powszechnego głosowania z 10 posłami.

Prezydent kraju zaznacza, że okręgi wyborcze podzielone zostały według liczby głów, możliwie równomiernie, w ten sposób, że na 50.000 głów przypada 1 mandat. Prócz innych przepisów zawiera przedłożenie rządowe postanowienia, poręczające spokojną działalność sejmiku. Prezydent zakończył wezwaniem Izby do pracy.

Po dłuższej dyskusyi odesłano przedłożenie rządowe do komisji konstytucyjnej, która ma w środę złożyć Izbie sprawozdanie.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Koszut, Apponyi i Andraszy odbyli konferencyę, aby ustalić tekst manifestu do koalicyi. Słychać, że monarcha zarządził nowe wybory do Sejmu jeszcze przed upływem ustawowego terminu, jednakże minister spraw wewnętrznych nie zdoła ich przeprowadzić, ponieważ komisye wyborcze nie mogłyby normalnie funkcjonować.

Zbrodnia seksualna.

Wiedeń. (Tel. wł.) W skutek skargi pewnej siostry właścicielki pensjonatu w Wiedniu, policja aresztowała księdza katolickiego, nazwiskiem Franciszek Ksawery Gnielowski (?) w St. Louis w Stanach Zjednoczonych. Uwiódl on ową młodą dziewczynę, zarcęjąc, że się z nią ożeni, przedstawił się jej, jako człowiek bardzo bogaty, który posiada znaczny majątek w nieruchomościach i w gotowiźnie w Stanach Zjednoczonych. Następnie, kiedy dziewczyna poczuła się matką, miał ów ksiądz z pomocą jakiegoś płynu pozbawić jej przytomności i wykonać na niej operacyę, mającą zapobiedz macierzyństwu. Ksiądz wszystkiemu przeczy. Sprawa na razie przedstawia się tajemniczo.

Wydaleni z Francji — osiadają w Austrii.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik stronnictwa realistów czeskich „Czas“ donosi, że poseł polski dr. Niementowski, który kupił w Czechach wielkie dobra Wyższy Studenec, jest właściwie szromanem, podstawionym przez kongregacyę katolicką, wydaloną z Francji. Ta kongregacya chce się w Czechach osiedlić i w tym celu pod zastoną dra Niementowskiego kupiła owe dobra.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu zamianował sekretarza skarbu Jana Zacharjasiewicza radcą skarbu w okręgu lwowskiej krajowej dyrekcji skarbowej.

Dywidenda.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Tow. „Alpine Montangesellschaft“ przyznano z zysku czystego 10,470.000 kor. 5 proc. dywidendy i 7 proc. superdywidendy t. j. razem 24 kor. od akcji.

Główne wygrane.

Budapeszt. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów „Cisy“ główna wygrana 180.000 kor. padła na los s. 4232 nr. 77.

Paryż. (TBK.) We wczorajszym ciągnięciu loteryi prasowej główna wygrana, milion franków, padła na los serya 11.836 nr. 99.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszego ciągnięcia losów Rudolfa padła główna wygrana 30.000 kor. na seryę 3883 nr. 14; wygrana 6.000 kor. na ser. 1996 nr. 1.

W ciągnięciu losów brunszwickich padła główna wygrana 180.000 marek na seryę 1672 nr. 27.

W ciągnięciu losów tureckich, które się odbyło w dniu wczorajszym, padła główna wygrana 600.000 franków na nr. 1,544.100; wygrana 60.000 franków na nr. 956.022.

Odebranie pamiątkowego rogu.

Kraków. (Tel. pryw.) Donoszą z Wieliczki, że w sobotę w urzędzie górniczym odbyło się odebranie słynnego, historycznego rogu pamiątkowego, który wskutek zapisu zmarłego w Wiedniu bar. Nataniela Rotszylda powrócił w posiadanie zarządu. Róg ten umieszczony będzie w Muzeum salinarnym w Wieliczce, albo w Muzeum narodowym w Krakowie.

Masowe wydalenie robotników.

Poznań. (TBK.) Wczoraj rano na wszystkich budowlach robotnicy zostali wydaleny przez pracodawców, ponieważ nie chcieli przyjąć ich warunków.

Pożyczka niemiecka i rosyjska.

Berlin. (Tel. wł.) Na giełdzie tutejszej krąży pogłoski, że rząd niemiecki nie życzy sobie, ażeby świat finansowy niemiecki brał udział w nowej pożyczce rosyjskiej. Ta wiadomość do tej pory jeszcze jest przedwczesną, ponieważ cała sprawa nie wyszła jeszcze ze stadyum narad. Co prawda, rząd niemiecki ma sam zamiar puścić obecnie wielką pożyczkę, z której część będzie przeznaczoną dla Niemiec, a druga część dla Prus. Cidyby rzeczywiście taka pożyczka przyszła do skutku, to w takim razie banki berlińskie dostaną wskazówkę, aby nie przyczyniały się do sfinalizowania pożyczki rosyjskiej.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski na wczorajszym posiedzeniu w imieniu głosowaniu odrzucił 188 głosami przeciw 81 wniosków wolnomyślnych o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu. Część centrum, wolnomyślni i Polacy głosowali za tym wnioskiem. Następnie w głosowaniu zwykłym przyjęto projekt rządowy o pomnożeniu mandatów i zmianę okręgów wyborczych.

Sprawa dyet poselskich.

Berlin. (Tel. wł.) Przedłożenie, dotyczące dyet poselskich, wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu dopiero po świętach Wielkiejnocy. Każdy poseł ma otrzymywać 3000 marek w ratach miesięcznych. Za każde posiedzenie opuszczone strącać się będzie 30 mar.

Górnicy westfalscy u cesarza Wilhelma.

Krefeld. (TBK.) Cesarz Wilhelm kazał sobie przedstawić westfalskich górników, którzy prowadzili akcję ratunkową w Courrieres i wyraził im podziękowanie i podziw; cesarz podniósł, że udowodnili oni, iż miłość bliźniego usuwa wszelkie granice; podziękował im jeszcze raz za ich poświęcenie, pogardę dla śmierci, poczem wręczył górnikom odznaczenia.

Po katastrofie.

Lens. (TBK.) Stan zdrowia uratowanych górników polepsza się ciągle. Lekarze pozwolili wczoraj dać im trochę jarzyn i chleba.

Paryż. (Tel. wł.) Minister robót publicznych Barthou, który w Lens spuścił się do kopalni, odniósł obrażenia od spadających kamieni.

Ruch strajkowy.

Tulon. (TBK.) Wczorajszej nocy strajkujący kelnerzy urządzili wielkie zaburzenia; wybili wszystkie szyby w wielkich kawiarniach i restauracjach i odgrazali się chcącym pracować. Przyszło do bójki, jeden kelner został śmiertelnie zraniony. Wojsko przywróciło spokój.

Tulon. (TBK.) W pokoju podprefekta podrzucono wczoraj bombę.

Berlin. (TBK.) Pomocnicy malarscy zastrajkowali. Liczba strajkujących wynosi 8.000.

Rjeka. (TBK.) Onegdajsze zgromadzenie robotników portowych proklamowało ogólny strajk, który wczoraj rano rzeczywiście rozpoczął się. Pracodawcy ogłosili plakatami, że jeżeli robotnicy do 4 a najdalej do 6 b. m. nie wrócą do pracy, zakłady zamkną, a robotników wydadzą. Wskutek tego panuje wśród strajkujących wahanie.

Na wczorajszym wieczornym zgromadzeniu strajkujących robotników portowych uchwalono podjąć dziś pracę na nowo.

Zamach na pociąg.

Lille. (TBK.) W pobliżu dworca St. Vaast znaleziono wczoraj zerwane szyny i progi, a opodal trzy, połączone lontami patrony dynamitowe, które tylko dzięki przypadkowi nie wybuchły. Wskutek tego wojsko dozoruje toru kolejowego.

Konferencja w Algeiras.

Algeiras. (Biuro Włofa.) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie celem obrad nad specjalnymi ży-

czeniuami. Między innymi uchwalono rezolucję na rzecz żydów.

Ostatnie posiedzenie konferencji odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Belgrad. (TBK.) Wiadomość o rzekomej abdykacji, planowanej przez króla Piotra, nie sprawdza się.

Port Said. (TBK.) Zaszedł tu wypadek dżumy.

NA MARGINESIE.

„BROWNING“.

Niezwiernie w ostatnich czasach rozpowszechnione rewolwery amerykańskie systemu Browninga, powodują częste wypadki z powodu swego skomplikowanego układu. Oprócz drobnych nieostrożeń, które najczęściej kończyły się na przestraszu, sam byłem niedawno świadkiem omal, że nie tragicznego wypadku, gdy młodemu człowiekowi przeleciała kula tuż nad głową, skierowana ręką ostrożnego i wytrawnego myśliwego, a kilka tygodni temu dzienniki warszawskie donosiły o wstrząsającym zdarzeniu, jak żołnierz Polak, powróciwszy szczęśliwie z wojny japońskiej, pokazując znajomym swój Browning, z którego jakoby przedtem powymywał wszystkie ładunki — zastrzelił ich córkę, a potem z rozpaczy sam sobie życie odebrał.

Wypadki te jasno dowodzą, że nawet ludzie obeznani z bronią i umiejący się z nią obchodzić — mając do czynienia z rewolwerami tego systemu, ostrożność swoją jeszcze zwiększyć powinni.

Zdradliwość rewolwerów systemu Browninga na tem polega, że w magazynie, zawierającym siedem naboń, które się w kolbie umieszcza, jeden z nich po założeniu przedostaje się do lufy, jeżeli przeto wyjmemy magazyn z kolby i wskutek tego sądzimy, że rewolwer jest nienabyty i przy pokazywaniu go zupełnie bezpieczny, to jesteśmy w błędzie — tak samo, jak wkładając go powtórnie i powtórnie zaopatruwszy tyłu nabojami, na ile miejsce jest w magazynie — mamy tam o jeden nabój w lufie więcej — o czem nie wiedząc i o czem zapominając, możemy spowodować wypadek, śmierć lub kalectwo.

Opis ten — dla niezających mechanizmu tych rewolwerów — nie będzie może dość jasnym, ci jednak, którzy z bronią tą mieli do czynienia, łatwo zrozumieją tych kilka słów przestrogi i zechcą podwoić ostrożność, gdy mają w ręce tę wyborną, modną dziś i bardzo rozpowszechnioną broń, lecz bardzo zdradliwą i wielce niebezpieczną.

Strzeżonego itd...

(aż.) =

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 kwietnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (z 2 pp)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.5	-3.2	NNW ₁	1.6	-0.6	-3.6
2 popoł.	737.5	-0.8	NNE ₆			
9 wiecz.	740.0	-2.0	NNE ₃			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Starym Samborze z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na dzień 17 maja br.

— **Nabożeństwo solenne** ku uczczeniu 112 rocznicy „Przysięgi Tadeusza Kościuszki“ i zarazem „Bitwy Racławickiej“, urządzone staraniem Tow. Polskiej młodzieży im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się d. 4 b. m. w kościele OO. Dominikanów o g. 10 rano.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek 6 bm. o godz. 7 w. przedstawienie amatorskie („Bajka“ komedia M. Bałuckiego). Bilety od godz 5 po południu we wtorek.

— **Z teatru.** Jutro we środę w miejsce zapowiedzianego „Wesela“ Wyspiańskiego, przedstawioną będzie „Przekupka Warszawska“. Zmiana ta nastąpiła z powodu wyjazdu p. Jaworskiego na pogrzeb jego brata.

W czwartkowym przedstawieniu operetki Lehara „Druciarz“ odbędzie się debiut młodego tenorzysty p. Sawickiego, ucznia pani Aleksandry Dąbrowskiej.

— **Z Filharmonii** piszą nam: Dzisiaj odbędzie się koncert panny Loewenhoffówny. W Warszawie zachwycono się jej talentem bujnym, pełnym werwy i zapału, wypowiadającym się śmiało z niezwykłym artystycznym polotem. W grze jej, rozwiniętej technicznie bardzo wysoko, celującej wzorowym układem ręki, zdrowem i jedynym uderzeniem, przebiega się duży temperament i poczucie niezwykle muzykalne.

Ostatnim koncertem filharmonicznym będzie koncert panny Setmajerówny. Ulubiona nasza koncertantka odegra z orkiestrą koncerty Paderewskiego, Mozarta i Chopina. Zainteresowanie się tym koncertem, który odbędzie się w sobotę dnia 7 bm., jest olbrzymie.

— **Napad na Kasyno sanockie.** (Z sali sądowej). Po przesłuchaniu 20 oskarżonych, którzy wyparli się wszelkiej winy, odroczone o godz. 2.30 po poł. rozprawę do dziś godz. 9 rano.

— **Wspólne zebranie** pełnych zarządów Kół lwowskich T. S. L. odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej.

† Wacław Zawadil, emer. profesor, zmarł onegdaj w Krakowie w 78 r. życia, w domu swego zięcia,

posła Petelena. Zmarły pochodził z Czech, a przeniesiony do Galicji był kolejno profesorem gimnazjum w Nowym Sączu, w Tarnowie i szkoły realnej we Lwowie. Po przejściu na emeryturę pełnił przez 5 lat obowiązki profesora w gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie. Pracując przez 40 lat w zawodzie nauczycielskim, wychował on liczne pokolenia uczniów i przysposobił do wypełniania obowiązków obywatelskich. Jako wytrawny pedagog, umiał swoim postępowaniem, swoją wiedzą i przychylnością dla młodzieży zjednać sobie ogólną miłość i szacunek tak, że każdy jego uczeń z najwyższą czcią i uznaniem o jego działalności zawsze się wyrażał. Jakkolwiek Czech rodem, serdecznie umiłował Polskę, w r. 1849 należał do legii narodowej, a w r. 1863 opiekował się gorliwie powstańcami. Bolesna strata żony i syna podkopała w ostatnich latach silnie zdrowie jego i wstrząsnęła boleśnie pogodnym jego umysłem.

Zmarły pozostawił dwie córki, jedną zamężną za dyrektorem Petelencem w Krakowie, posłem do Rady państwa i syna, lekarza we Lwowie.

Cześć pamięci zacnego męża, niech mu ziemia lekka będzie!

— **Zbłąkane dziecko.** Pani Marya Kozicka, zamieszkała pod l. 520 przy ul. Króla Jana w Zamarstynowie, kłnięta litością zabrała wczoraj w południe z Rynku, trzy lata liczącą dziewczynkę izraelską, która błąkała się, płacząc, iż się zgubiła. Dziecko jest ubrane w granatową sukienkę w żółte kratki, włosy ma czarne, oczka piwne.

— **Dezertera** 30 pp. Grzegorza Sidelnika przytrzymała wczoraj policja w stajni piekarka Karola Jodłowskiego przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 46, śpiącego w sianie na strychu i oddała go w ręce patrolu wojskowego, który go w tej okolicy właśnie poszukiwał.

— **Całą kolekcję** rzeczy zgubionych na torze ślizgawkowym Sokoła II na stawach „Sobka“ podczas ubiegłego sezonu ślizgawkowego, odesłał wczoraj Zarząd Sokoła II do policji, gdzie je właściciele mogą rozpoznać i odebrać.

Na kolekcję tę składają się: 2 pary kaloszy damskich, boa futrzane, dwie torebki damskie, pięć chustek do nosa, krawatka męska, 10 par rękawiczek, para manszetów męskich, 1 pasek damski, 1 pugilares niestety pusty, 1 książka do nabożeństwa, 1 broszka srebrna, dwa medalioniki srebrne i dwa zarekawki.

— **Ośmdziesiąt dyamentów** oprawnych w rączki kościane dla użytku szklarzy, skradziono ubiegłej nocy p. Józefowi Friedländerowi. Złodzieje dostali się do kancelaryi składu przy ul. Szpitalnej pod l. 4 A, wyciąwszy szyby w oknie, rozbili następnie trzy szuflady biurka i zabrali owe dyamenty wartości około 200 k.

— **Aresztowany eskamoter.** Wczoraj aresztowała policja lwowska Józefa Bałkę „magika“ z zawodu, poszukiwanego przez sądy karne za kult czarnej magii a szczególnie „eskamoteryi“ po za sceną. Nieprzynajmniej do winy eskamotera z zawodu i amatorstwa oddano do aresztu policjnych.

— **Znaleziono.** Do mieszkania Ignacego Czmiela pod l. 29 w Zboiskach, przybłąkał się duży czarny pies rasowy i jest tam do odebrania. — W ul. Hetmańskiej znaleziono żółty pugilares skórzany, zawierający 64 hal.

— **Zgubiono.** P. Leon Rothstein zgubił w ul. Gródeckiej czarny skórkowy pugilares, zawierający 112 k.

□ **Tarnopol.** Rada miejska odbyła w dniu 28 i 29 marca dwa posiedzenia, których lwią część zajęła debata „elektryczna“ w sprawie wykupna w roku 1907 zakładu elektrycznego i zatwierdzenia ugody gminy miasta Tarnopola z dyrekcją zakładu elektrycznego. Przed przyjściem do tej sprawy, dyskutowano szerzej nad udzieleniem pozwolenia na podzielenie gruntu Ochsów na nowe parcele.

W sprawie wykupna zakładu elektrycznego, którego termin wypada na przyszły rok, ścierały się różne poglądy a w dyskusji zabierało głos wielu mówców. Poglądy na wykupno zakładu elektrycznego dały się naturalnie ująć w dwa kierunki. Jedni byli zdania, aby na razie niekorzystać z postanowień kontraktu, warującego gminie możność wykupna po latach 10 za 360.000 kor. i 10 prc. tej sumy za odstąpienie, drudzy oświadczyli się wprost za wykupnem, gdyż gmina, według ich zdania, prowadząc ten intratny interes we własnym zarządzie, zwłaszcza gdy otrzyma oświetlenie dworca, będzie mogła niemałe ciągnąć korzyści. Po kilku godzinnej dyskusji na wniosek r. dra Landesberga uchwalono odesłać tę sprawę do komisji finansowej, prawniczej i elektrycznej z tem żądaniem, aby komisje zbadały rentowność zakładu elektrycznego i przyszły do dni trzydziestu z gotowym projektem na posiedzenie Rady. Dyskusja ogólna nad ugodą została przeprowadzoną, w przyszłych posiedzeniach przystąpi Rada do dyskusji szczegółowej.

Walne zgromadzenie „Sokoła“ odbyło się we środę, 28 marca przy udziale stu kilkunastu członków. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przemówił pokrótce prezes Sokoła Zamorski, poczem wyłoniła się dyskusja nad sprawozdaniem wydziału. Poruszono w niej sprawę koniecznej potrzeby stworzenia boiska letniego, powołania do życia drużyny dramatycznej Sokoła i kilka innych spraw mniejszych. Jednym z bardzo ważnych zadań tarnopolskiego gniazda decydującym w wysokim stopniu o jego rozwoju jest konieczność stworzenia boiska letniego. Wydział — jak stwierdził prezes — rozumiał tę potrzebę i zabiegał o kupno odpowiednich placów, jednakowoż z powodu zbyt wygórowanych cen, musiał od wszystkich kombinacji odstąpić. Sprawą boiska letniego w Tarnopolu wpro-

piekąca, wydział Sokoła w pierwszym rzędzie zająć się powinien.

Przyjęto wniosek dra Seńkowskiego, na mocy którego walne zgromadzenie upoważniło wydział do zakupu gruntu na boisko letnie i przeprowadzenia wszelkich w tym względzie pertraktacji.

Przyjęto następnie sprawozdanie kasowe po kilku nieznacznych uwagach, poruczono wydziałowi wybór delegatów do okręgu i związku, i dokonano wyboru 5 wydziałowych, 4 zastępców, sądu honorowego i komisji rewizyjnej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 26 marca do 1 kwietnia 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenvca od 8:15 do 8:30, Żyto od 5:60 do 5:80, Jęczmień browarny od 6:40 do 6:70, Jęczmień Pastew. 6:— do 6:30, Owies 6:75 do 7:—, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:40 do 9:25, Groch pastew. 6:50 do 7:—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:50 do 6:80, Wyka 8:75 do 9:25, Koniczyna czerwona 50:— do 60:—, Koniczyna biała 52:50 do 65:—, Koniczyna szwedzka 75:— do 90:—, Tymotka 19:— do 25:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 12:25 do 12:60, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10:80 do 11:—, Nasienie konopie 9:25 do 9:50, Chmiel 30:— do 40:—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 18:— do 19:—, Nafta salonowa 20:— do 21:50, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy, kontyngentowany bez opłaty podatku 34:40 do 34:75.

Wiedeń. 2 kwietnia. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37:80 do k. 38:—.

Tendencja: silna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: d. 2 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 285:50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 289:50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262:—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 proc. 100:—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22:90, Zakł. kredytowa dla handlu i przem. po 100 zł. 472:—, Clary zł. 40.

m. k. 144:—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91:—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59:—, Ofen 40 zł. 164:—, Palfy 40 zł. m. 45 169:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49:80, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30:25, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. —, Salma 208:— zł. m. kon. 71:—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 151:75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 523:50.

Berlin, d. 2 kwietnia. Banknoty austriac. 85:25, Spirytus —.

Paryż, d. 2 kwietnia. Trzy procent. renta 99:37, 30:25.

Frankfurt, d. 2 kwietnia. Austr. kred. 212:20, Laura —, Disconto 195:10. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, 3 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672:75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 788:—, Akcje Anglo banku 315:25, Akcje Unionbanku 553:—, Akcje Länderbanku 439:50, Akcje Bankvereinu 561:75, Akcje Boden credit 1057:—, Akcje gal. Banku hipotecz. 566:50, Akcje kolei państwowych 675:25, Akcje kolei południowej 125:—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 442:25, Akcje kolei półn. 5750 —, Akcje kolei czern. 581:— Akcje Alpy 541:—, Akcje Rima Muranyi 537:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2046:— Akcje Fabryki broni 563:—, Akcje tureckie tyton. 381:—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 601:—, Oblig. węg. ind. 94:95, Renta majowa 99:70, Austr. Renta koronowa 99:70 Węg. Renta koronowa 94:15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:65, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:75, 4 proc. listy Banku kraj. 99:—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99:55, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99:30, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98:05, Losy tureckie 152:—, Marki 117:45, Ruble 250:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie silne wskutek Berlina i polepszenia się kursu rent.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Zig.“ w swoim przeglądzie giełdowym donosi, że sprawozdanie z obcych rynków, gdzie wiadomości o pomyślnem zakończeniu konferencji marokańskiej wywarły bardzo dobre wrażenie, sprawiły także bardzo dobre wrażenie na wczorajszej giełdzie popołudniowej wiedeńskiej a to tem bardziej, że z Budapesztu nadeszły nowe pogłoski o usiłowaniach, mających na celu złagodzenie przesilenia węgierskiego. Akcje Nordbanu i Alpy miały żywszą tendencję na giełdzie popołudniowej, spadły ponownie papiery przedsiębiorstw naftowych, ale inne kursy częściowo poszły w górę, między innymi także akcje Nordbanu.

Berlin, 3 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212:10, Staatsbahny 144:90 Disconto Comandit 195:—, Berlin. Tow. handl. 173:50, Laura 250:25, Bohumery 249:— Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubel za gotówkę 214:25, Kolej warsz.-wied. 133:50, Kolej morza śródziemnego 90:—, Kolej Meridionalna 157:50, Losy tureckie 147:—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 220:25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 438:— Lombardy 24:50, Kolej Henry 139:50, Niemiecki bank narodowy 132:20, Kanada Proferred 176:60, Akcje żegluga hamburskiej 167:—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261:—.

Berlin, 3 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kre-

dytowe 212:10, Staatsbahny 144:90, Lombardy 24:50, Disconto Comandit 195:—, Ruble 214:25.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 3 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:30 Austr. renta złota 100:50, Austr. akcje kredytowe 211:90, Staatsbahny 144:40 Lombardy 24:60, 4-proc. austr. renta koronowa 99:70.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 3 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99:40, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 95:50, Losy tureckie 144:—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 650:— Deber 467:— Chartered —, Rio-Tinto 17:02:—, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targi towarowe i towarowy.

Budapeszt 2 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16:38 do 16:40, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16:38 do 16:40, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13:38 do 13:40, Żyto na październik od 13:38 do 13:40, Owies na kwiecień 1906 r. od 15:72 do 15:74 Owies na październik od 12:42 do 12:44, Kukurudza na maj 1906 13:32 do 13:34, kukurudza na lipiec od 13:54 do 13:56, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27:80 do 28:—.

Pogoda piękna, ale zimno.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową

rocznie 1 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu

historii, polityki i gospodarstwa. 139

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie ogłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1:—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1:20

Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1:80

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6:—, w ozdob. opr. . . K. 7:80

Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4:—, w ozd. opr. . . K. 4:60

Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1:—

Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na Iym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1:—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60

Grottinger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90:61 c/m. . . K. 3:—

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2:—

Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80

Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3:—, dla prenumeratorów . . . K. 2:—

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4:—

Hołmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3:—

w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1:20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6:—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6:—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJÓMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2:—

Dla prenumeratorów . . . K. 1:—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60

Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2:—, dla prenum. . . K. 1:20

Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1:50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3:—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3:—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902**. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20

Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3:—, w ozd. oprawie . . . K. 3:00

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. . . K. 7:50

Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2:—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2:—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYJE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60

dla prenumeratorów . . . K. 1:50

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3:60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1:20

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1:80

Wells H. G. **CZŁOWIEK NIĘWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

Wilkoński A. **RĄMOTY I RĄMÓTKI** . . . K. —60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów . . . K. 1:50

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1:20